

Hołokaust tu i teraz. Co zrobisz?

27 grudnia 2014

Dziwny jest ten świat – wypadało by powiedzieć. Niedawno media nagłaśniały sprawę brutalnego mordu amerykańskiego dziennikarza – Jamesa Foleya przez organizację ekstremistów islamskich ISIL. Nie było by w tym nic dziwnego gdyby nie fakt, że w tym samym czasie podobno giną setki, a nawet tysiące innych ludzi i to z rąk tych samych bezwzględnych morderców. Jednak im prezydent Obama nie składa hołdów, ani słowem nie wspomina o dzieciach i matkach bez głów obciętych w bestialski sposób i wbitych na pale aby świecić przykładem dla innowierców, ostrzegać co ich czeka jeśli nie nawrócą się na islam.

Tymczasem wszystkim chrześcijanom w kalifacie islamskim zapowiedziano, że muszą zmienić wiarę albo zostaną ścięci, bądź wyjadą, pozostawiając za sobą wszystko co mają. Ci, którzy zdecydują się na podpisanie kontraktu i zmianę wiary, będą także musieli zapłacić dodatkowo przymusową daninę. Jednakże ci, którzy zgodzą się zapłacić podatek, muszą się także często pogodzić z tym, że ich córki i żony zostaną wydane za mąż na muzułmanina. O sytuacji donosi jedynie kilka agencji prasowych powiązanych z kościołem oraz część amerykańskich mediów.

Taka sytuacja podobno ma miejsce w około połowie Iraku i 1/3 Syrii. Giną niewinni ludzie, bezbronne dzieci, matki, ojcowie, a świat wyraża żal z powodu jednego dziennikarza, którego śmierć jest na tyle podejrzana, że ukazały się artykuły, że została sfingowana. Ekstremiści mordują, powołując się na Koran, dobierając z niego cytaty tak, aby udowodnić, że ich działania mają na celu nawrócenie innowierców, obronę ich wiary i wypełnianie słów Allaha. Należy dodać, że o wolności słowa i wyznania w państwach islamskich nie ma mowy. Nie można

stawiać ani świątyń, ani się oficjalnie modlić, nie wolno nawet naprawiać uszkodzonych obiektów sakralnych, zabronione jest eksponowanie krzyża i Biblii, szpiegowanie i ukrywanie przeciwników islamu, jakakolwiek forma kultu religijnego nie może się odbywać poza świątynią ani być nagłaśniana. Do tego nie wolno im sprzedawać ani jeść wieprzowiny ani alkoholu, mieć broni, ubierać się niezgodnie z zasadami państwa islamskiego. Jeśli naruszają ten kontrakt – cmentarz zostanie im zapewniony – tak brzmi ostrzeżenie, które musi podpisać każdy innowierca w Iraku i Syrii w formie kontraktu z obrońcami porządku.

Skala zjawiska jest ogromna. Niektórzy posuwają się do stwierdzenia, że holokaust Chrześcijan odbywa się na skalę masową, jak nigdy wcześniej w historii ludzkości. Pojawia się coraz więcej zdjęć kobiet z poderżniętymi gardłami, których krew zbierana jest do wiader, ludzkie głowy ponabijane na pale, bezwzględne egzekucje ludzi. Dzieci są pozbawiane głów, kobiety brutalnie gwałcone i zabijane. Część głów ląduje w parku w Mosulu dla ostrzeżenia dla innowierców, żeby stosowali się do zasad- mówi Mark Arabo.

Informacje pojawiły się w amerykańskiej telewizji za sprawą tego właśnie biznesmena arabskiego pochodzenia, o chrześcijańskich korzeniach, który poprosił prezydenta Obamę o azyl dla 300,000 obywateli Iraku. Te szokujące doniesienia z Iraku znajdują potwierdzenia nie tylko w agencjach katolickich, wywiad z Markiem Arabo pojawił się także w CNN, w Fox News. Doniesienia potwierdza także organizacja Human Rights Watch. Do tej pory potwierdzono 2400 morderstw w samym Iraku, z czego powyżej 1500 było cywilami.

Jednocześnie brakuje rzeczywistych zdjęć, które mogą być uznane za 100% dowód tego co dzieje się obecnie w Iraku. Część materiałów krążących po sieci pochodzi z 2012 roku i choć jest prawdziwa i pokazuje morderstwa na tle religijnym w Syrii- nie dotyczy sytuacji obecnej w Iraku a właśnie te zdjęcia są używane jako ilustracja mordów w tym państwie. Wątpliwość też

budzi fakt, że mass media milczą o tak masowej skali zjawiska, jak twierdzi Mark Arabo, nie wykluczając międzynarodowych korespondentów, stacjonujących w Iraku i Syrii.

Nie podlega jednak dyskusji fakt, że Chrześcijanie w państwach islamskich są masowo prześladowani i podlegają groźbom. Fakt jest jednak taki, że w kalifatach już ich prawie nie ma. Większość z nich uciekła do stref kontrolowanych przez Kurdów. Pozostałym postawiono ultimatum- nawrócenie na Islam lub śmierć. Zatem skupienie się na śmierci jednego dziennikarza wydaje się dość groteskowa wobec bestialskich setek poderżnień gardeł bezbronnych dzieci i kobiet, rozstrzeliwanie innowierców z uśmiechem na ustach i wbijanie ich głów na pał. Sytuacja jest jeszcze bardziej przerażająca jeśli weźmiemy pod uwagę, że część działaczy ekstremistów islamskich stacjonuje w państwach Europy i w USA, wpływając nie tylko na społeczności lokalne, ale także sponsorując ekspansję agresji w państwach islamu. Coraz częściej słyszymy o szkołach w Wielkiej Brytanii kontrolowanych przez muzułmanów, którzy uzurpują sobie prawo do izolacji od reszty innowierców, uważając swoją religię za jedyną słuszną i niepodważalną, a resztę społeczeństwa za niegodną ich towarzystwa. Stąd tylko krok do próby ekspansji religijnej i siłowej interwencji w życie społeczne wyznawców innych wiar.

Materiały na ten temat ludobójstwa ukazały się w kilku europejskich dziennikach, jednak ginącym chrześcijanom poświęcono zdecydowanie mniej uwagi niż jednemu dziennikarzowi. Nie wspominając już o masowych mordach Palestyńczyków w strefie Gazy. Czy mimo rozwoju cywilizacyjnego i zaawansowanej myśli ludzkiej, mamy prawo do obojętności i ślepoty w sprawie kultury śmierci? Czy jeśli przemilczymy nieludzkie czyny, jesteśmy w stanie normalnie żyć, patrząc jedynie na własne cztery litery? Czasami mam wrażenie, że wszystkim nam przydałby się ice bucket challenge, żeby się wreszcie obudzić i zacząć działać przeciwko bestialstwu. Media zamiast nagłaśniać infantylne akcje tj.

jedzenie jabłek na złość Putinowi czy kubeł zimnej wody na głowie Billa Gatesa, powinny zacząć ratować ludzkie istnienia, w końcu nie bez powodu zwą je czwartą władzą.

Źródło: [Lejdiz Magazine](#)